

## WOJENNE DECORUM

Na kartach dramatów Artura Pałygi zostały ukazane różne oblicza wojny: wojna kulturowa (*Muzułmany*), konflikt globalny w cyberświecie (*Zagubiony chłopiec*), wojna nerwów (*Rewizor. Będzie wojna!*), konflikty graniczne (*Zakazane dzieci*), pamięć i konsekwencje zbrodni wojennych (*Jedwabne. Zapominanie*).

Pod hasłem „wojenne decorum” kryje się stosowność literacka w odniesieniu do tematyki wojennej. Próba przyjrzenia się, czym różni się pisanie o wojnie w czasach pokoju i w momencie, gdy konflikt przemienia się w konkretne doświadczenie. Jak sposób wypowiedzi zostaje zestrojony z okolicznościami zewnętrznymi?

Przykładem z pierwszej kategorii będzie *Zagubiony chłopiec*. Tekst wystawiony w roku 2018 jest dedykowany nastoletniej widowni. Jego akcja toczy się w komputerowej grze wojennej. Choć z pozoru mamy do czynienia z wirtualną rzeczywistością, jej kontury są bardzo realne. Bogowie walczą o świat, ale nie robią tego osobiście, mają swoich wojowników i najemników, którzy powinni wykonywać rozkazy bez zastanowienia. Wojna burzy domy, wznieca pożary, wzmaga podziały nasi/nienasi. Pisząc o wojennych zmaganiach, Pałyga posługuje się poetyckimi obrazami, np. gdy mówi, że wojna pozostawia puste krzesła, pozbawia ludzi serca lub używa pojazdów napędzanych strachem. Cała sztuka jest napisana komunikatywnym, lecz kunsztownym językiem, który z łatwością przyswajają widzowie w każdym wieku, czego dowodem jest sukces inscenizacji Pawła Passiniego (Opolski Teatr Lalki i Aktora) w Ogólnopolskim Konkursie na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej.

Można zapytać, jakim językiem operowałby Artur Pałyga, gdyby *Zagubiony chłopiec* powstał po 24 lutego 2022 roku? Zasadność tego pytania opiera się na wewnętrznym impulsive (poczuciu odpowiedzialności? poczuciu winy?), który kazał osobom żyjącym z pisania zweryfikować swój styl i publikowane treści w sytuacji wojennego starcia toczącego się tuż za polską granicą. Sam Pałyga dał temu wyraz w jednym ze swoich felietonów, gdzie poruszył temat nieadekwatności chwytów literackich, niestosowności porównań. Podał też przykład z własnej praktyki: „Siedzę nad prostym, użytkowym tekstem i nie umiem znaleźć tytułu. Żeby wymyślić tytuł, trzeba posłużyć się jakimś widocznym chwytem. Jakąś przenośnią, poetyckim skróttem. I wtedy widać, że jest wymyślony. Jest wojna, a ty siedziałeś i myślałeś nad zgrabnym tytułem. Plujesz tym tytułem w twarz tym, którzy realnie coś robią, ale wiatr jest przeciw tobie. Swoją twarz zohydzasz. Nie umiem nie pisać metafor”.

Pałyga przywołał także szkic Kazimierza Wyki *Tragiczność, drwina i realizm* (1945), w którym jako stanowisko artystyczne ułatwiające zrozumienie nowych czasów postulowany jest realizm (szczególnie wobec powieści). Wbrew obiegowym opiniom o nieskomplikowanej naturze tego ujęcia artystycznego (odtworzenie rzeczywistości), Wyka uważa realizm za „najbardziej otwartą

formę sztuki”, postrzega go jako „niespodziankę obiektywną” („[...] wygląd tej niespodzianki nie zależy od zamiaru pisarza, ale dla niego samego bywa niespodzianką. Cały się mieści w warunkach czasu”).

10 marca 2022 w Teatrze Śląskim odbyło się czytanie *Zapisków z wojny* – tekstów ukraińskich twórców pisanych w czasie rosyjskiej inwazji. Ich wyboru dokonał Artur Pałyga, dramaturg katowickiej sceny. Wśród zapisków znalazł się głos Natalii Worozbyt, dramatopisarki i reżyserki filmowej, znanej w Polsce choćby dzięki *Dziennikom Majdanu*, powstałym na podobnej zasadzie – dokumentowania, znalezienia artystycznego wyrazu dla prawdy czasu. Jej wpis jest emocjonalny, łączy panoramiczny obraz i mikrofakty. Oto jego fragment: „Nie jestem bohaterką tej wojny, chociaż pewnie by wypadało. 25 lutego kupiłam jedzenie i alko, żeby okopać się na dłużej na daczce pod Kijowem, ale podjęłam szybką, intuicyjną decyzję, porozsadałam rodzinę po samochodach i pojechaliśmy do Lwowa. [...] Czy czuję się winna, że nie zostałam? Oczywiście, że tak. To uczucie irracjonalne, wiem, ale mam tak cały czas. Bo nie funkcjonuję razem ze wszystkimi we wspólnym rytmie alarmów przeciwlotniczych w rodzinnym, przepięknym i heroicznym Kijowie”. Obok realnej obserwacji, subiektywne uczucia, obiektywny szacunek i osąd moralny. Czy można wywieść z tych składników zasadę „wojennego decorum”?

Kamila Łapicka

Źródła:

*Głosy z Ukrainy: Zapiski z wojny*, przekł. Joanna Majewska, „Teatr” nr 4/2022.

Artur Pałyga, *Bez tragiczności i drwiny*, „Teatr” nr 4/2022.

Kazimierz Wyka, *Tragiczność, drwina i realizm*, [w:] Paweł Mackiewicz, *Spór o realizm 1945–1948*, Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 2020, s. 125-166.